

HuczuHucz, Najdalej (feat. Justyna Kuśmierczyk)

[Refren]

Zabiorę Cię tam
Gdzie jak najdalej chciałbyś uciec stąd
Gdzie jak najprędzej mógłbyś zniknąć stąd
Tam gdzie chciałbyś być na zawsze już

Chciałbym kiedyś się obudzić bez problemów i bez zmartwień
I bez lęków i upajać moc się tlenu każdym haustem
Nie mów mi już co mam robić, jak mam żyć, bo to nieważne dziś
Sumienie jest jak psy - póki nie skrzywdzisz to nie zaczniesz gryźć
Posypie rany solą z kwasem, już nie bolą
Na sen znów odpalę spliffa, dzisiaj częściej jakoś płoną
Czasem cisza to na liście życzeń numer jeden u mnie
I przyzwyczaj się, że krzyczę już nie tylko, gdy się wkurwię, wybacz
Spod tafli lodu szukam wyjścia na światło
Chcieli mi pomóc, przy ograniczonych zmysłach niełatwo jest komuś
Nie widzę sensu, jestem głuchy na ich krzyk za bardzo
I mam tylko chłodu, że marzeniom już dałem zamarznąć
Rwę rachunki i kasuję maile z konta
Jestem próżny, co najczęściej się obraca w mocny woltaż
W chuj dni mijają bezpowrotnie, idę z tym, ja zmienia wszystko
Chciałbym wierzyć, że jest jedno takie miejsce, w którym mógłbym zniknąć

[Refren]

Zabiorę Cię tam
Gdzie jak najdalej chciałbyś uciec stąd
Gdzie jak najprędzej mógłbyś zniknąć stąd
Tam gdzie chciałbyś być na zawsze już

Mój spokój chyba jest pieprzonym wrakiem
Znowu dziewczyna zrobi mi aferę z dupy o pierdoły jakies
I to nie mijają mi gwałtownie, bez powrotu
Chociaż spokój już przecina rzadko moją trajektorie lotu
Listy z uczelni: siema, nara przez to, że nie płacę im pieniędzy
Zapomniałem o tym, że się muszę starać
Życie ma barwy, co za brednie!
Jest, kurwa szare, jak białe sznurówki w butach, w których idę przez nie
Nieoznakowaną Kią znów mnie miną
Przeszukają, żeby znaleźć przy mnie tetrahydrokannabinol
Nie jestem świętym ojcem Pio, Ci co z ojcem piją
Wiedzą więcej o tym, jak tu z życia można forszę wyjąć
A słońce świeci coraz krócej i w ciemniejsze dni chcę uciec
A do głowy przyjdą myśli coraz głupsze mi
I wiem, że umrzeć w nich nie znaczy tyle co to zrobić serio
Dlatego ciągle wierze w jedno miejsce gdzieś nad ziemią

[Refren]

Zabiorę Cię tam
Gdzie jak najdalej chciałbyś uciec stąd
Gdzie jak najprędzej mógłbyś zniknąć stąd
Tam gdzie chciałbyś być na zawsze już